

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnoś-
nem do domu i na prowincji rocznie mk. 72, pół-
rocznie mk. 36, kwartalnie mk. 18.—, miesięcz.
mk. 6.— Z zagranicą kwartalnie mk. 24.—

Sroda, 12 lutego 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście
mk. 2.50 f. za wiersz pięć jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy i mk. 50 Ogłoszenia zwyczajne
75 f. za wiersz pięć. Drobne po 13 fen za wiersz

Teatr Polski
Begielniarna 63.
dyrekcja: Fr. Rychtłowskiego

W środę, dnia 12 lutego 1919 r.

Biedna dziewczyna

W czwartek, dnia 13 lutego 1919 r.

PAPA

W piątek, dnia 14 lutego 1919 roku
o godz. 7 i pół w.

Kawiarenka

Nieszczęsna aprowizacja!

Rabunkowa gospodarka okupan-
w, z ich rekwizycjami, stworzyła
ana spekulację, czyli paskarstwo,
tędy których tryskało na linii Łódź
Piotrków i płynęło cichem a gło-
bom korytem przez nieszczęsne zie-
le polskie, które wchłaniały w sie-
cie ciała ofiar wynędzniałej i z głodu
niej działalności ludu biednego.

Gospodarka okupantów miała e-
enne od naszych cele.

Wszak im chodziło o to, aby jak
więcej produktów odjąć od ust
odniałych a zniecierliwionych pola-
w i wywieźć do siebie, do Niemiec,
utuczenia swoich synów. I to im
w zupełności udawało, gdyż d-
pięcia tego celu, wprowadzili sy-
m kartkowy podziału produktów,
jednocześnie odgródzili wsi od
ast, przez zupełne wstrzymanie
do do ostatnich wszelkiego rodzaju
wności. Oni natomiast bynajmniej
liczyli się z brakiem żywności w
astach i skazaniem ludności na gło-
wa śmierć, szczególnie żyjącej z
cy rąk.

Ten system gospodarki zrodził
skarstwo i lichwę żywnościową,
ra kwitnie aż dotąd, przejąwszy w
e pewne ręce wywóz zboża i in-
ch produktów za granicę, na za-
nę dawniejszej rekwizycji.

Gdyby nie szmuglerstwo, jakie z
nieczności rzeczy wypłynęło na po-
rzcchnię, biedna ludność miast nie
głaby przeżyć okresu wojny, albo-
m tą tylko drogą, utartą przez
bną spekulację, otrzymywała jakie
le pożywienie.

Kongresówka przed wojną była
karnia nie tylko dla siebie, miała
niem taki nadmiar produkcji rolnej
nasi ziemianie ubiegali się o swo-
ny wywóz zboża do Niemiec, lecz
arżusze niemieccy stawiali temu
ę. Wtedy nasi rolnicy cierpieli
glód, a brak zbytu i gotówki, za-
walał się cena korca żyta do
ubli i kartofli 75 kop. której nie
starczyło na opłatę robocizny i cje-
ów. Czasy te były dla rolników
ych jak najgorsze i doprowadza-
ch do nędzy. Dzisiaj widzimy od-
lną kartę. Rolnicy opływają w
łatki i dorobili się bajonkich for-
i jedynie tylko drobni, paromori-
i posiadacze ziemi, pozostali
dnymi, gdyż starczy im zaledwie
utrzymanie.

Paskarstwo rozwinęło się głównie
miedzy kapitalistami żydowskimi
współdziałe zamożnych rolni-
i młynów, bez których nie mo-
y się cieszyć takim powodze-
m, prawie niedostępnem do wy-
nia.

Z chwilą wypędzenia z kraju o-
antów, w interesie zgłodniałej Pol-
leżalo utrzymanie na miejscu, w
u, wszystkich zapasów zboża i
kulów spożywczych, powracając
swobody przedwojennej. Utrzyma-
systemu b. okupantów dało moż-
niemiecko-żydowskiemu paskar-
rozwinęciu energicznej działal-

ności w kierunku wywiezienia zapo-
sów żywności. Iwiał część których już
przebyła obnażoną granicę Polski,
pozostawiając nam w spuściznie to,
co może nie wystarczyć do przeży-
wienia zgłodniałych.

Zapobiedz temu mógł jedynie
swobodny handel na miejscowe spo-
życie i dowóz do miast wszelkich za-
pasów żywności, przy jednoczesnym
zabronieniu wywozu z miast produk-
tów. To zboże i inne produkty, któ-
re stanowiły na wsi kontyngent zbo-
zowy okupantów, musi pozostać kon-
tyngentem rządowym polskim, niedo-
puszczalnym do wywozu poza granice
ziem naszych. Winien on być maso-
wo po cenach maksymalnych wwie-
ziony do miast i tu zsypywanym do
magazynów rządowych.

Srodek ten musi być stosowany
przynajmniej jeszcze na ten i przy-
szły rok do sprzętu, o ile ten ostatni
dopisze. — w przeciwnym razie-- do
lipca 1921 r.

W tym celu bramy miast muszą
być otwarte dla swobodnego wwozu
zboża, maki, kaszy, okopowizn i wszel-
kiego rodzaju produktów spożywczych
aby wygłodzone rzesze biednych pra-
cowników mogły się nareszcie nasy-
cić i odżywić. Ta swoboda w handlu
miejscowym i spożyciu nie wyrządzi
takiej krzywdy zapasom aprowizacji,
jak poprzednie niemieckie rekwizycje
i obecny wywóz za granicę. Swobo-
da handlu pozwoli jedynie zapchać
żołądki ludu, który więcej nad po-
trebę nie spożyje, a bezwzględnie ur-
króci na zawsze lichwę żywnościową,
wytrącając ją z rąk przestępców i ob-
niżając ceny do normalnych.

Ukryte produkty zawsze można wy-
dobyć na światło dzienne, a niemieckie
komedje odbierani paru lub kilkunastu
funtów chleba i żywności z trzęsą-
cych się rąk matek i ojców biedoty,
powinny być ustać z chwilą wype-
dzenia ostatniego Niemca, opuszczają-
cego próg złotodajnej, a zbyt obecnie
nieszczęśliwej Polski.

Walka z lichwą żywnościową i
brakiem produktów, oraz przedmiotów
pierwszej potrzeby, będzie tak długo
trwała, jak długo będą egzystowały
ograniczenia w swobodnym handlu i
dostawie wszystkiego do miast, z zu-
pełnym zatamowaniem wywozu poza
granice ziem polskich, a zwłaszcza z
miast. Walka z lichwą żywnościową
przeistoczona musi być z ograniczeń
dowozu do miast na wywozową.

Łódź od 2-ch miesięcy nie korzy-
sta z kartek aprowizacyjnych na
ziemniaki, tylko dlatego, że dowóz
kartofli był ograniczony, a lud nie
miał środków na robienie zapasów
wtedy, kiedy na prowincji, po wsiach i
dworach pozostały dziesiątki tysięcy
korcy kartofli, obecnie zaś mrozy
wstrzymały dowóz tego produktu i
lud znowu cierpi na brak tego naj-
niezbędniejszego pożywienia.

Obecnie, jeśli pragniemy, aby naj-
lepsze i ofiarne chęci Ameryki za-
opatrzenia Polski w chleb, nie minęły
się ze swoim przeznaczeniem, to
przedewszystkiem musimy usunąć z
kraju lichwę żywnościową i oczyścić
kraj od spekulantów, aby dowóz chle-
ba zamorskiego nie rozdrobił się na
miejscu pomiędzy tych zbrodniarzy,

albowiem walka z nimi nie lekka i
wymaga dłuższego czasu. Aby więc
lud biedny uchronić od dalszego wy-
zysku i oswojzić wynędzniałe rze-
sze z niewoli lichwy żywnościowej,
niezbędne jest jak najszybsze zastoso-
wanie radykalnych środków do wy-
rwaną z korzeniem chwastu niemiecko-
żydowskiego, który doprowadził do
nędzy i ruiny lud polski i w dalszym
ciągu podtrzymuje nadmierne ceny i
fikcyjny brak produktów. Dopięć te-
go można przez zastosowanie:

1) Zupelnego i szczerzego zam-
knięcia granic kraju, w celu niedo-
puszczenia jakiegokolwiek wywozu
produktów spożywczych i produktów
niezbędnej potrzeby;

2) Masowego dowozu do miast
żywności na potrzeby kraju i wojska,
zwłaszcza do miast, posiadających
węzłowe stacje kolejowe, aby ta, stał
w każdej chwili mogła być wysyłana
do miejscowości, zagrożonych brakiem
i głodem. Takie ześrodkowanie za-
pasów żywności w dużych miastach,
oprócz ułatwiania aprowizacji miej-
scowej ludności, pożądane jest ze
względu jakiegokolwiek przerwy w ko-
munikacji i dania pracy tym, którzy
jej lakną;

3) Masowego przywozu do miast
podług cen maksymalnych zboża, ma-
ki, kaszy i ziemniaków, stanowiących
były kontyngent okupantów i zsy-
pu do magazynów rządowych;

4) Zniesienia wszystkich ograni-
czeń dowozu do miast produktów;

5) Ustanowienie ograniczeń wy-
wozu z miast pod najsurowszą karą;

6) Ujęcie i uwięzienie paskarzy,
oraz ich popieczników, a następnie
wysiedlenie ich z kraju na dłuższy
czas przy konfiskacie ich majątku i
gotówki;

7) Wysłędzenie składów i skrytek
produktów i towarów, oraz ich posia-
daczy — paskarzy. Tu pomocne bę-
dzie wyznaczanie nagród pieniężnych,
przewyższających opłaty tych zbrod-
niarzy za milczenie; ażeby zachęcić
posiadaczy tego dekretu i w tajemni-
czonych w działalność paskarzy, na-
leży odwołać się do nich przez ogło-
szenie, z wskazaniem nagród w wyso-
kości nie mniej 10 procent wartości
wykrytych produktów i przedmiotów.
Odwolywanie się do uczuć patriotycz-
nych paskarzy i posiadaczy ich ta-
jemnicy zbyt małą może przynieść
korzyść dla sprawy, gdyż to, co o-
trzymują ostatni za milczenie, więcej
ich pociąga do siebie, aniżeli dobro
publiczne;

8) Przez powołanie w miastach i
gminach odpowiednich komisji, w skład
których weszliby przedstawiciele od
wojska i policji, oraz ludu od klas,
żyjących z pracy rąk i biedniejszych
obywateli, z włożeniem na te komisje
obowiązku zrewidowania składów i
kryjówek w których przetrzymują
się produkty żywnościowe i inne
przedmioty pierwszej potrzeby, bez
których lud przymiera głodem i bez
odzieży żyje lat cztery;

9) Produkty i towary, odnalezione
tą i każdą inną drogą, powinny być
konfiskowane i sprzedane drobnymi
partjami, dostępnymi dla biednych, z
publicznej licytacji, po cenach przed-
wojennych.

Przemówienie gen. Barthelemy we Lwowie.

Jak podaje „Gazeta Lwowska“
wydał generał Barthelemy przed swoim
wyjazdem obiad, na który zaprosił
szereg osobistości, między innymi ge-
nerała Rozwadowskiego, dr. Stalla,
hr. Pinińskiego, gen. Leńnickiego
i prof. Chłamcaza. W czasie obiadu
gen. Barthelemy przemówił w nastę-
pujące słowa:

W przeddzień opuszczenia Wa-
szego bohaterskiego miasta, chcę wy-
razić podziękowanie Wam wszystkim,
wdzięczność naszą za przyjaźń gorą-
cą i braterstwo okazane nam przez
wszystkich, za dowody delikatnej
życzliwości, z którymi ciągle spotyka-
liśmy się, za gorące przyjęcie, jakie
nam zgotowaliście. Odjeżdżając unie-
siemy wspomnienia tego wszystkiego
tak głębokie i żywe, że nic nie zdoła
ich zatrzeć.

Długi nasz pobyt, znacznie dłuż-
szy, niż był zamierzony, niech będzie
żywym dowodem naszego szczególne-
go zajęcia się Waszą szlachetną obro-
ną nieszczęśliwego miasta. Nie przy-
puszczam nawet, byśmy gdziekolwiek
indegier lepiej mogli wyczuć tętno ser-
ca polskiego, niż właśnie tutaj. Skła-
niamy nisko głowę przed tymi męż-
czyznami i szlachetnymi kobietami,
przed bohaterskimi dziećmi, którzy
zniesli tyle cierpień i radośnie prze-
lewali krew, by głośno wykrzyknąć
na cały świat, że są polakami i pola-
kami zostaną. Cała nasza sympatja,
cała nasza życzliwość zwraca się ku
Wam, że walczyć będziecie do osta-
tki, aż do chwili słusznego załatwie-
nia tej sprawy. Zatem to co powiem
nie potrafi osłabić ich gorącej wiary.
Wiedzą bowiem zbyt dobrze, że do-
póki prawo nie zwyciężyło, głos ma
niestety siła. I dlatego trzeba być sil-
nym i zarazem bardzo cierpliwym.

Naszym gorącym pragnieniem by-
ło położyć kres okrutnej walce, wsku-
tek której kraj ten ocieka krwią, po-
magając do zawarcia zawieszenia bro-
ni wyłącznie wojskowego, doprowa-
dzić do zaprzestania kroków nieprzy-
jacielskich, nie wyłączając ostatecz-
nej decyzji, która zapadnie na kon-
gresie pokojowym. Niestety, trudności
komunikacyjne przedłużyły rokowa-
nia.

Ale działalność naszą prowadzić
będziemy dalej w Warszawie, a bę-
dzie ona niemniej intensywną, by naj-
rychlej doprowadzić do końca. Mimo
to jednak czuwajcie, na razie mamy
nadzieję, że przynajmniej okropności
ostrzeżliwania miasta będą wamoszczę-
dzone.

W czasie naszego tu pobytu sta-
raliśmy się wyczuć wasze potrzeby
w rozmaitych kierunkach. Spostrze-
żenia nasze podaliśmy do wiadomości
dotyczących rządów, kładąc nacisk na
ogromną potrzebę jak najszybszej dla
was pomocy. Rozumiem Waszą nie-
cierpliwość, ale nie zapominać, że
nasza misja jest pierwszą misją fran-
cusko-angielską w Polsce, nie zapo-
minajcie, że sprawozdania nasze po-
trzebują bardzo długiego czasu, żeby
dotrzeć do Paryża, wreszcie że dużo

też trzeba czasu, by przygotować się do przeciwności. Ażby Wam ułatwić cierpliwość, przypomnijcie sobie treść depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona do waszego prezydenta ministrów Paderewskiego.

Dodam jeszcze kilka słów zupełnie osobistych. Nie mogę ani na chwilę zapomnieć, że jestem Francuzem. — Chcę Wam powiedzieć, że nie zaprzestaliśmy ani na chwilę myśleć o Polsce, kiedy była w niewoli. Nigdy nie przestaliśmy jej kochać i że w czasie tytanicznych zapasów byliśmy zawsze świadomi, że walcząc za nasze ideały wolności i kultury, za Francję, walczymy również za Polskę i dlatego mówię Wam „Dowiedzenia“ a nie „Żegnajcie“.

Podnoszę Kielich na cześć bohaterskiego miasta Lwowa, na cześć walecznej armii polskiej, na cześć Polski okrytej chwałą. Dziś, tak niegdyś Francja wznosi okrzyk: Niech żyje Polska!

Przemówienie generała Barthélemy, tak donosi „Gazeta lwowska“ wywarło wielkie wrażenie na obecnych, którzy też złożyli mu serdeczne podziękowanie za jego życzliwość i przychyłność. Na toast generała odpowiedział generał Rozwadowski, dr. Stahl i prof. Chłamczak.

Bookoła Sejmu.

Telegramy hołdownicze dla Sejmu.

Rada miejska m. Łodzi wysłała następującą depeszę do marszałka Sejmu:

W wiekopomnym dniu zmartwychpowstania Ojczyzny, ślemy pierwszemu, z powszechności zwołanemu Sejmowi, życzenia najowocniejszej pracy na pożytek, rozwój i chwałę Rzeczypospolitej.

Niech żyje Sejm!

Imieniem grupy, walczącej pod Lwowem, nadesłał generał Rozwadowski, następujący telegram do Naczelnika państwa:

Naczelnik państwa, Komendant Józef Piłsudski, Warszawa.

Imieniem wojsk, walczących na kresach Galicji wschodniej, proszę o pozwolenie, abymy mogli złożyć niżej wyrażony głębioki hołd zbierającemu się dziś po tak długich latach niewoli przedstawicielstwu wolnej Polski, w którym odżyła niechybnie świetna tradycja wielkiego Sejmu ku pożytkowi i chwale Ojczyzny.

Podp. generał Rozwadowski.

Posiedzenie konwentu seniorów

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie konwentu seniorów.

Narady dotyczyły głównie projektu tymczasowego regulaminu. Przyjęto za zasadę, że w konwencie seniorów reprezentowane być mogą grupy, liczące niemniej, jak 12 posłów.

O łaskę marszałkowską.

Dotychczas wpłynęły dwie kandydatury na stanowisko marszałka Sejmu, mianowicie posłów Seydy (N. D.) i Bojki piastowca.

Następne posiedzenie.

Sprawa zwołania następnego posiedzenia plenarnego Sejmu nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Zanim to nastąpi, musi być ostatecznie zorganizowany konwent seniorów, co znów możliwe jest dopiero, po ukonstytuowaniu się klubów sejmowych i ustaleniu ich liczebności. Chodzi też o to, że gmach sejmowy nie jest jeszcze całkowicie wykończony, wskutek czego normalne prace sejmowe są bardzo utrudnione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa posiedzenie plenarne zwołane będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Ostateczny wynik wyborów w Galicji.

W Galicji wybrano ogółem 71 posłów, w tym 32 piastowców, 16 socjalistów, 7 narodowych demokratów i katolickich ludowców, 7 stapińczyków, 5 członków chłopskiej partii postepowej, 4 katolickich ludowców, i polskiego demokratę i 1 sionistę.

Nadto z tych miejscowości Galicji, gdzie dokonanie wyborów było niemożliwe weszło 29 dawnych posłów

do parlamentu wiedeńskiego, w tym: 10 konserwatystów, 5 narodowych demokratów, 5 polskich demokratów, 2 P. P. S., 1 ludowiec, 1 cz. zi. nar., i postępowy demokrat i 1 dziki (dr. Buzek).

Kronika polityczna.

Przyjazd misji aliantów do Warszawy.

Jak donosi Pol. Ag. Telegr., dziś, o godz. 12 w południe, ma przybyć do Warszawy ze Lwowa generał Barthélemy wraz z misją francusko-angielską. Z nim razem zjedzie wysłana przez kongres pokoju do Polski urzędowa misja aliantów.

Do misji tej należą:

Ze strony Francji: były ambasador francuski w Petersburgu, Noulens i generał Michel.

Ze strony Anglii: pp. Esmo Howard i Carton Villard.

Ze strony Stanów Zjednoczonych: ambasador Lard i gen. Kermarok.

Ze strony Włoch: p. Pentenio i generał Romei.

Po misji z Warszawy wysłano specjalny pociąg. Wszystkie dworce, poczynając od Piotrkowa w stronę Warszawy, będą dekorowane.

W Warszawie szykują się z nader uroczystym przyjęciem dostojnych gości.

Również z Łodzi odejdzie specjalny pociąg, którym przedstawiciele władz łódzkich udać się mają na spotkanie misji.

Kraków na pożyczkę.

Ogłoszona lista subskrypcji na pożyczkę państwową wykazuje, że we filii banku krajowego w Krakowie po dzień 29 stycznia podpisano pożyczki na przeszło 62 milionów koron.

Kara za uchylanie się od służby wojskowej.

Minister spraw wewnętrznych rozesał do komisarzy ludowych okólnik treści następującej: Na podstawie dekretu Naczelnika państwa z dnia 4 lutego 1919 w sprawie uchylania się od służby wojskowej zarządzam niniejszym, co następuje: Do nakładania kary w drodze administracyjnej od uchylania się od służby wojskowej zostają upoważnieni komisarze ludowi. Osadzonym pozostawia się prawo odwołania się jedynie co do wymiaru kary do ministerstwa spraw wewnętrznych w ciągu dni 8 od daty doręczenia orzeczenia karnego.

Co to jest „Grenzschutz“.

Na mocy głosów gazet hakaty-stycznych „Kurj. Pozn.“ stwierdza, że najgorętszym niemieckim patriotom włosy stała dęba na samo wspomnienie o „Grenzschutz“.

Wszyscy ci, którzy dość głośno wołać nie mogli o obrońców, którym „Grenzschutz“ dość szybko nie przychodził z pomocą, proszą dziś Boga i miarodajne czynniki rządowe, aby uwolniły ich od tej plag.

Pan Noske w Berlinie zaciera ręce. W sam czas przyszła mu prośba z kresów o ochotników: Miał dosyć w Berlinie „ochotników“, trudniących się grabieżą i oszustwem, rzeźmistrzów, napadających spokojnych mieszkańców i urzędujących rewizje. — Miał ich dosyć, których w dodatku jeszcze żywić musiano. Gdy tylko kresy zażądały ochotników, chętnie stawiał i stawia pociągi, transportując wszystkich na kresy. Z powrotem ich nie przyjmie. Noske opróżnia Berlin z hołoty, a prowincja dostaje ochotnika, praktykującego obyczaj bolszewicko-berliński, równomiernie wobec Polaków i Niemców, t. j. łupiąc jednych i drugich.

Streszczając lamente patriotów niemieckich o „Grenzschutz“, otrzymamy taki obraz:

Żołnierz z „Grenzschutz“ służy dla zółdu. Czestokroć biorąc zółd z góry, już podczas transportu, opuszcza pociąg, tworzy bandy, rabuje i kradnie w okolicy. W ra-

zie niebezpieczeństwa wstępuje na nowo do pobliskiego oddziału i udaje przez pewien czas partjotę.

O ile transport przychodzi na miejsce przeznaczenia, rozpoczyna „Grenzschutz“ swą działalność od znęcania się nad ludnością niemiecką i polską. Nie troszczy się o przepisy lub prawa, lecz urzędu rewizje i konfiskaty na własną rękę. O posłuszeństwie wobec przełożonych nie ma mowy. Nachodzenie kupców i wymuszanie z bronia bezpłatnie towarów jest już przyjętym procederem.

Posterunki, pilnujące dworców, poczty lub gmachów publicznych, okradają ich nieczy powierzzone domostwa. Konfiskowana przez Grenzschutz żywność przepada nieraz bez śladu. Nocne bijatyki, zakłócenia spokoju nocnego i bezcelowe, alarmujące mieszkańców, strzelaniny są codzienną prawie żołnierską „rozrywką“. Nagabywanie niewiast po ulicach, prowokacje ludności i wyzwiskami ulicznymi są tak rozpowszechnione, że nie zwraca się już na to uwagi.

O ile Grenzschutz występować ma do akcji z polskim żołnierzem, zauważają, jako pierwszy akt bohaterstwa, dezercję i ociganie się. Li tylko finansowe obietnice i przedstawianie liczebnej i materialnej przewagi nakłonić mogą grenzschutzowca do chwilowego posłuszeństwa. „Śmierć bohaterska“ Grenzschutzowi, powiada jeden oficer, kto z podobnym argumentem zwraca się do podwładnych, naraża się na obelgi i sponiewieranie...“

Powyższe uwagi stanowią mały wyciąg głosów Niemców o ich obrońcach. Kto czyta polskie gazety, uzupełni sobie może charakterystykę umundurowanych bolszewików pruskich z gwałtów, popełnianych na polakach. Niemcy w Poznańskim, swobodnie żyjący pod rządem polskim, nie nachodzeni przez nikogo, wdzięczni być winni polskiemu żołnierzowi, że nie tylko strzeże ich mienia i do bytku, lecz chroni ich przed landmanami, których pięść w równej mierze czuje obywatel polski, jak niemiecki.

Kronika

— Brońmy Lwowa! Komitet organizujący tygodniową kwestę na rzecz walczących mieszkańców Lwowa, urzędu sprządał nalepek oklepanych na cel powyższy. Uproszczone sprzedawczyźnie artystycznie wykonanych nalepek obchodzić będą wszystkie sklepy, lokale publiczne i mieszkania prywatne.

Jesteśmy pewni, że ofiarność Łodzi na rzecz bohaterskich obrońców kresowego grodu nie zawiedzie żywionych w tym kierunku przez Komitet nadziei, że w dniach kwesty nie będzie w mieście naszym ani jednej witryny sklepowej, ani jednego okna, nie ozdobionego nalepką, świadcząca o spełnieniu obowiązku względem walczących rodaków.

Święte a nieprzedawione prawa Narodu do lwiego miasta stwierdzamy czynem obywatelskim, śpiesząc z jak najszybszą pomocą! Ratujmy Lwów i tego mieszkańców od wściecznej nad nimi zagłady i barbarzyństwa hord hajdamackich!

— Wybory do Rad Miejskich. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

W dążeniu do umożliwienia wszystkim uprawnionym faktycznego udziału w wyborach do Rad Miejskich, oraz dla usunięcia wszystkiego, co mogłoby utrudnić sprawę, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło do regulaminu wyborczego z dnia 17 grudnia r. ub. niektóre zmiany ułatwiające procedurę wyborczą.

Z art. 4 regulaminu usunięto warunek, aby członkowie Miejscowego Komitetu Wyborczego byli wyznaczeni z posiadających bierne prawo wyborcze koniecznie w danym obwodzie głosowania; obecnie przeto Główne Komitety Wyborcze nie natrafiają już przy formowaniu Miejscowych Komitetów Wyborczych na trudności w związku z możliwym niekiedy nieznanieniem w danym obwodzie osób,

Nie marudź

Zracz sz na każdym dniu, trzymając pieniądze w domu

Pieniądz, ulokowane

w Polskiej

Pożyczce

Państwowej

da Ci dochód i

zadowolenie ze spełnienia obowiązku!

nadających się na członków Miejskiego Komitetu, lub chętnych do jejania tych obowiązków.

— Agitacja przedwyborcza do Rad Miejskiej. Akcja wyborcza do Rad Miejskiej w Łodzi nie weszła jeszcze w właściwą fazę.

Wieców wyborczych jeszcze zwołują. Zaledwie chrześcijańska mokracja urzędu wiece, na który wyjaśniana jest technika wyborcza. W piątek upływa termin składania list kandydatów na radnych. P.P. N.Z.R. idą do wyborów oddzielnie. Narodowe organizacje skonsolidowały się już i wystąpią do wyborów zjednoczone.

Do Komitetu Narodowego następują: Chrześcijańska demokracja, Klub mieszczkowski, Zjednoczenie rodowe, Organizacja kobiet i t. p.

Zdąży przy wyborach do Łodzi pójdą solidarnie skonsolidowani.

— Paszporty polskie. Obywatele państwa polskiego otrzymają wkrótce paszporty polskie, wzamian za paszporty dotychczas.

Paszporty polskie są już w druku. Na razie postanowiono przygotować 10 milionów książeczek paszportowych.

— Z Rady Miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku dwóch radnych dla potrzebnego quorum.

Oznajmivszy o tym obecnym sali radnym, przewodniczący dr. Kozłowski wyraził ubolewanie z powodu opieszłości niektórych pp. radnych, trzećcie już zebrać nie dochodzi do skutku.

Następnie dr. Tomaszewski wyraził o historycznej chwili otwarcia Warszawy obrad Sejmowi ustawodawczemu i zaproponował wysłanie hołdowniczej, co wszyscy zapobiegli przeciągłymi oklaskami.

— Wymówienie posad. Zarząd sądu małżonków Poznańskich wyznaczył z dniem 1 kwietnia rb. posady do mu personelowi administracyjnemu służbie wyższej i niższej. Wymówienie do zarząd motywuje brakiem duszów.

— Przegląd lekarzy. Na podstawie nowej Ustawy paborowej, odbył wczoraj w lokalu Powiatowej Kadry Uzupelnień przegląd lekarzy, bilizowanych dekretem Naczelnika Państwa. Przegląd obejmował lekarzy do 33 lat, zamieszkałych w Łodzi oraz powiatach: łódzkim, łaskim i żnińskim.

Ogólna liczba w tym wieku lekarzy wynosiła 52, z których jeden stanął do przeglądu z powodu choroby.

Komisji przewodniczył pułkownik Kozłowski, komendant P.K.U. w zastępstwie czterech oficerów. Orzec-

lekarz kapitan dr. Trawiński i cywilny lekarz dr. Kopicński, delegowany przez władze miejskie. Stronę wojskową przeglądu prowadził zastępca komendanta pułku porucznik Wasowicz.

Na ogólną liczbę 51 przegladniętych, uznano za całkiem niezdatnych 2 lekarzy, za czasowo niezdatnego 1. Jako zdalnych do frontowej służby lekarskiej 21, do szpitalnej 27—razem zdalnych 48.

— **Wydział szkolnictwa.** W piątek odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnictwa m. Łodzi, na którym będą rozpatrywane sprawy bieżące.

Jutro odbędzie się posiedzenie lekarzy higienistów szkolnych szkół miejskich.

— **Rzemieślnicy w wojsku.** Ministerstwo wojny ogłasza, że wydział konserwacji broni ręcznej, palnej i kulmiotów przy departamencie artyleryjskim ministerstwa przyjmuje zgłoszenia osób, pragnących służyć w wojsku w charakterze rusznikarzy. Kandydaci tacy muszą się zgłosić do głównego Urzędu Zaciągu (Długa 50 w Warszawie) i zobowiązać się do służby 6-cio letniej. Przyjęci w ten sposób przejdą kurs piechoty a następnie kurs rusznikarski i po złożeniu egzaminów będą mianowani majstrami. Obydwa kursy trwać będą 3 do 6 miesięcy. Majstrowie rusznikarscy będą pobierać płace następujące: I stopnia po 14 mk. dziennie; II-go stopnia—10 mk., III—7 mk., po ztem pobory wojskowe, a mianowicie: I stopnia (sierżanta sztabowego) 105 mk. miesięcznie; II-po stopnia sierżantów plutonowych) 76 mk. 50 fen. mies.; III stopnia (sierżantów sekcyjnych) 57 mk. miesięcznie.

— **Zebrań Rady Robotniczej.** Wczoraj w sali Koncertowej odbyło się plebarnie zebranie Rady Robotniczej. Przewodniczył ob. Zajdel. Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiła kwestja wyborów do Komitetu Wykonawczego Rady Robotniczej. Nar. Zw. Robotniczy złożył oświadczenie, że udziału w wyborach nie przyjmuje. Wybory dały wynik następujący: lista № 1 (P. P. S.)—204 gł.; lista № 2 (komuniści)—157 gł.; lista № 3 (Bund)—83 gł.; lista № 4 (Poale, Cjon)—74 gł. i żyd. soci. „Vereinigte“—8 gł. Nar. Zw. Rob., wstrzymując się od udziału w wyborach — motywował to tem, że w pierw winny się odbyć nowe wybory do Rady Robotniczej, a dopiero potem do K. W.

Następnie omawiano sprawę bezrobotnych. Referował ją pierwszy ob. Wawrzyński. Przemawiali jeszcze ob.: Zajdel, Ptasiński (komuniści), Klimaszewski, Zakrzewski (P.P.S.), Kern (N. Z. R.) i inni.

Komuniści wzywali do ostrych wystąpień, przedstawiciele P. P. S. i N. Z. R. do wysłania odezwy do polaków robotniczych w Sejmie, aby oni sam, w przedstawicielstwie narodowym, szukali decydującego rozwiązania tyle dziś palącej kwestji bezrobotnych.

Ostatecznie postanowiono w nadchodzącą niedzielę urządzić w wielu punktach miasta wiece robotnicze, i na nich wyjaśnić bezrobotnym akcje pomocy.

— **Pozdrowienie z placu boju.** Żołnierze II-go p. p. W. P. za naszem pośrednictwem przesyłają pozdrowienia dla Łodzi i Pabjanic od żołnierzy 11 komp. W. P. frontu galicyjskiego.

Podpisał: Kpr. L. Pluskowski, P. Abłonski, H. Sliwiński, St. Matuszyński, R. Kluszczyński, A. Lubowiecki, J. Kuna, J. Janiak, Fr. Waluszkiewicz, J. Krawczyk, B. Dobrowolski, W. Wiewiórski, Fr. Kawara, St. Kocik.

— **Posiedzenie okręgowej rady szkolnej.** Naznaczone na poniedziałek, 10 stycznia, posiedzenie rady szkolnej okręgowej m. Łodzi z powodu święta narodowego odłożone zostało na przyszły poniedziałek.

— **Z Tow. Opieki nad żołnierzem polskim.** Od organizatorów Towarzystwa Opieki nad żołnierzem polskim, otrzymaliśmy komunikat treści następującej: „W czwartek, d. 13 b. m., o godz. wiecz. w lokalu Związku Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego (Piotrowska 98 IV p. odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa Opieki nad żołnierzem polskim. Osoby, które interesują się tą sprawą, a w-

padkowo nie otrzymali listownego zawiadomienia, proszone są o przybycie na to zebranie”.

— **Falszywe 50 markówki** W mieszkaniu Wandy Roser przy ul. Długiej № 105, policja wykryła na sumę 3000 mk. falszowanych 50 markówek. Roser aresztowano, oraz zabrano korespondencję i paszporty różnych osób.

— **W sprawie żądań stróżów.** Sprawę żądań stróżów domowych wziął w swoje ręce inspektor pracy. Wczoraj odbyła się u niego narada przedstawicieli związku stróżów i obydwóch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

— **Wykrycie szulerni** Przed tygodniem kasjer komitetu opieki nad bezrobotnymi p. Gryger, wciągnięty do gry hazardowej, przegrał 6,000 mk. To dało powód do wykrycia dobrze zorganizowanej szulerni, której kierownikiem—pod nazwą zalegalitowanego klubu artystyczno-literackiego przy ul. Zielonej № 20, był niejaki p. Zygmunt Matewski.

Lokal, w którym odbywały się gry hazardowe, urządzone był z wielkim komfortem.

Małecki dla pewności zorganizował obsługę z pośród swoich krewnych. Portierem był jego stryj, sekretarzem kuzyn. To samo dotyczyło kelnerów.

Wczoraj, o godz. 2 w nocy, silny oddział policji osaczył lokal klubu, wewnątrz którego znajdowali się już w roli graczy dwa funkcjonariusze prezydium policji. Gdy portier spostrzegł niebezpieczeństwo, za pomocą naciśnięcia nogą guzika, ukrytego w podłodze, dał sygnał. Na sali w tym momencie zagasły światła.

Na skutek alarmującego sygnału gracze w panicznym popłochu zaczęli uciekać, ale im zastąpiła drogę policja, obsadziwszy konspiracyjne wyjścia.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji, policja zabrała kilkadziesiąt tysięcy marek, spisała nazwiska graczy, zaś p. Majewskiego i jego żonę „familijkę” oraz wszystkich kelnerów osadziła pod kluczem. Lokal szulerni opieczetowano.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Wczorajsze przedstawienie dowiodło, iż Łódź nie pozostała głuchą na wezwanie Komitetu obrony Lwowa. Teatr był szczerze zapalony, przy wejściu zaś i w antraktach posypały się hojne ofiary.

Zebrań bawili się doskonale kłopotami zubożonego nagle kelnera, którego świetnie grał p. Tatariewicz, za co nagrodzony był hucznymi oklaskami.

Jutro nader zabawny „Papa” w bardzo dobrem wykonaniu przez pp.: Wiśniarowską, Sokolską i Szreniawę, oraz pp. Biegańskiego, Rychłowskiego, Bogusławskiego i Puchalskiego.

Z teatru dla dzieci i młodzieży.

(Przejazd 34).

Zapowiedziane na 9 lutego widowisko dla dzieci i młodzieży z powodu nieprzewidzianych okoliczności, odbędzie się dopiero w niedzielę nadchodzącą t. j. 16 lutego.

Czysty zysk z tego widowiska przeznaczony jest dla obrońców Lwowa. Dlatego radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, które w cenie od 3 mk. do 75 fen. sprzedaje księgarnia Urbanowicza, Przejazd 16.

Program widowiska bardzo bogaty. Odegrane będą „Naszynik babuni” (po raz pierwszy), „Łakomy doktor”, „Wieszczka lalek” (po raz drugi), tańce i deklamacje.

Ostatnia poczta.

Sześć bomb na torze kolejowym.

Dn. 9 b. m. na szlaku Skierniewice-Pływiska nadzorca drogowy kolei warszawsko-wied., p. Mieczysław Grabski, idący z posterunku „Krężece” w stronę Skierniewic dla zbadania, czy straż drogowa znajduje się na swych posterunkach, znalazł na 240 kilometrów w odległości 3 i pół wiorsty od st. Skierniewice, 6 torze nr. 2, w

k którym za chwilę miał przejść pociąg kurjerski, idący z Krakowa, 4 bomby z przytwierdzonymi do nich uszami napelnione materialem wybuchowym. Było to o godz. 6 rano, p. Grabski widząc, że pociągowi grozi niebezpieczeństwo, bomby w porę z toru usunął. Postawiwszy na miejscu straż, sam udał się do Skierniewic celem powiadomienia o zamachu odnośnych władz.

Onegdaj tj. 10 b. m. pomiędzy godziną 7—8 rano, kiedy p. Grabski szedł torem kolejowym, natknął się znów na dwie leżące bomby, położone na tym samym torze, obok tak zw. zwierzyńca. i w tym wypadku bomby p. Grabski w porę usunął.

Nadmienić należy, że gdyby nie energia p. Grabskiego, który zapobiegł wypadkowi, katastrofa byłaby nieobliczalną w skutkach, albowiem w miejscu, gdzie znalezione bomby, pociągi mkną z szybkością sięgającą często 90 wiorst na godzinę.

Czy to był zamach polityczny, czy też przygotowanie bandytów, do tej pory nie stwierdzono.

Niemcom trzeba jeszcze nauczeki.

Prasa paryska stwierdza powszechnie, że mowa Eberta na zgrupowaniu narodowym, naizupełniej odpowiada zachowaniu się rządu niemieckiego w ostatnich czasach. „Petit Journal” życzy Ebertowi i jego zwolennikom zimnego tuszu, ażeby przywrócić im zdrowy rozsądek. „Petit Parisien” pisze, że Ebert i kasta wojskowa żyje jeszcze i, że trzeba im koniecznej nauzki. „Matin” pisze, że prasa niemiecka dąży do połączenia Austrii niemieckiej z państwem niemieckim, do zaplacenja smiesznie małego odszkodowania za obrzydliwe barbarzyństwa Niemców, dalej dąży do jakiegoś zabawnego plebiscytu w Alzacji i wydania polaków na łup Niemcom. Żadne rozumowanie nie nakłoni Francji do jakichkolwiek ustępstw. „L'Homme Libre” pisze, że Anglicy zostawiają we Francji 200,000 a Ameryka milion 800,000 żołnierzy, co wystarczy by odebrać Niemcom wszelką możliwość ponownego oporu.

Tylko tyle.

Telegram iskrowy donosi o warunkach, jakie ambasador niemiecki w Waszyngtonie podał w roku 1914, jako warunki zawieszenia broni, które Niemcy, uważając się wówczas za zwycięzców, mieli podyktować Francji. Warunki te streszczają się w 10 następujących punktach: 1) Oddanie wszystkich kolonii francuskich. 2) Przyłączenie do Niemiec północno-zachodniej Francji. 3) Odszkodowanie w gotówce w wysokości 10 miliardów. 4) Skasowanie wszelkich ograniczeń importu na lat 25 dla towarów niemieckich, wysyłanych do Francji; Niemcy rezerwują sobie ewentualnie obłożenie cłami wyrobów francuskich, wysyłanych do państwa niemieckiego. 5) Francja zrezygnuje na przeciąg 25 lat z obowiązku służby wojskowej. 6) Zniszczenie wszystkich fortec francuskich. 7) Francja odda Niemcom 3 miliony karabinów, 2,000 armat i 400,000 koni. 8) Przyznanie specjalnych praw we Francji wszystkim patentom niemieckim na wynalazki. 9) Francja rezygnuje z wszelkiego przymierza z Rosją i Anglią. 10) Przystąpienie Francji do związku z Niemcami na przeciąg lat 25.

Sprzedaż warsztatów okrętowych.

„Deutsche Bergwerkszeitung”, wychodząca w Essen donosi, że warsztaty okrętowe Schichana w Gdańsku i w Elblongu, zakupili Amerykanie za 160 milionów marek. Dotychczasowy właściciel tych zakładów pogodził się z myślą, że Gdańsk nie pozostanie już długo niemieckim, bo inaczej nie sprzedałby tak ważnej dla niemieckiego handlu placówki.

Znowu walki w Berlinie.

W Berlinie powtórzyły się wczoraj znów walki między wojskiem rządowym a ludnością cywilną. Kilka osób zabitych i 14 rannych. Wobec niespodziewanie silnego oporu musiało wojsko zażądać pomocy. W niektórych miejscach musiano waleczyć nawet wewnątrz domu. Spartakusowcy stawili silny opór, wznosząc okrzyki stawiaj za Liebknechta. Rumowi udało się zdobyć na żołnierzach kilka karabinów maszynowych, które mu

bardzo prędko odebrano. Pod wieczór zapanował spokój i wojsko mogło wrócić do koszar.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 11 lutego:

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Lisowskiego. Po drobnych potyczkach zostały zajęte Maloryty i Mokranysy. Kawalerja stoi pod Kobryniem.

Wołyń i Chełmszczyzna: Grupa gen. Rydza Śmigłego. Pod Wyzwą i Zabłociem nasza kawalerja rozpoczęła bandy chłopskie, chcąc uszkodzić tor kolejowy.

Galicja wschodnia: Grupa generała Romera. Drobne utarczki pod Dohobyczem i Belzem.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Słaba działalność artylerji i potyczki patroli wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego.

Haller pułkownik.

Komunikat poznański.

Z dnia 11 lutego.

Front zachodni: Pod Kramskiem i Podmoklem utarczki patroli. Nowa Wieś i Nowy Siwat ostrzeliwała artylerja niemiecka. Przy wczorajszym ataku na Łomnicę zdobyto 2 kulomioty.

Na froncie Lewice—Blaki—Harmarnia nieprzyjaciel ponowił ataki. — Walka jeszcze w toku.

Front południowy: Pod Lesznem spokój. Wczorajszy atak wroga na wschód od Rawicza znacznymi siłami wykonany odparto w zupełności. — Swolno i Zielona Wieś początkowo stracone, odebrano w kontrataku. Zdobyto przytem 1 działo, 1 kulomiot, kuchnię polową, konie i amunicję. — Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu.

Coraz głośniej.

BERLIN, 12.2 (PAT.)—Nienawisć przeciw żydom w Rosji, którzy zajmują tam 85 proc. wszystkich urzędów państwowych, wzrasta coraz bardziej. Powszechnie oczekują w Rosji pogromów żydowskich, jakich świat jeszcze nie widział. Bolszewicy, obrabowawszy doszczętnie miasta główne i prowincjonalne, dobiegają się obecnie do wsi, na które nakładają wysokie kontrybucje. Jeśli która wieś kontrybucji tej nie zapłaci, żądają tam natychmiast ekspedycja karna, która, w razie odmowy, pali całą wieś. W Moskwie oczekują powszechnie, że panowanie bolszewików jeszcze w ciągu roku bieżącego się skończy, zwłaszcza że wśród ludu wiejskiego panuje ogromne wzburzenie.

Socjalista ukraiński o bolszewikach.

ZURYCH, 12.2 (PAT.) — Przybył tu ukraiński poseł Gustaw Szulgin, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża. Szulgin oświadczył, że wojna bolszewików z Ukrainą jest zwykłą rabunkową wyprawą po cukier, chleb i węgiel. Państwa europejskie nie uświadomiją sobie jeszcze niebezpieczeństwa, jakim jest dla nich i dla świata bolszewizm. W ostatecznym razie wojska ukraińskie opuszczą lewy brzeg Dniepru, na prawym jednak brzegu będą stawały zacięty opór.

Niemcy odpowiadają.

BERLIN, 12.2 (PAT.) Biuro Wolfa donosi: W odpowiedzi na notę, doręczoną 3 b. m. przez generała Noutdanta, w imieniu marszałka Focha, niemieckiej komisji rozejmowej z zawiadomieniem o wysłaniu misji ententy do Polski, rząd niemiecki oświadczył: Rząd niemiecki przyjmując z zadowoleniem do wiadomości, że mocarstwa ententy chcą wysłać do Polski misję do usunięcia tam wszelkich możliwości wszelkich nieporządków i do nakłonienia władz polskich do zaniechania gwałtów wobec wojsk niemieckich. Rząd niemiecki wyda wszelkie zarządzenia, celem zabezpieczenia przejazdu komisji, skoro tylko otrzyma wiadomość o terminie przejazdu. Natomiast nie leży wcale w intencji rządu niemieckiego wyjść poza ramy i warunki, nałożone przez ententę na

Niemcy. Rząd niemiecki sądzi, że wspomniana misja działalnością swą obejmie obszary, leżące poza granicami wyznaczonymi rozejmu. Wykonywanie zwierzchnictwa w obrębie wspomnianych granic test wyłącznie rzecz rząd niemieckiego. Rząd niemiecki może przez przedstawicieli innych państw przyznać pewne uprawnienia, skoro zobowiąże się do tego specjalnym układem.

Rząd niemiecki nie może też uznać w obrębie granic państwowych utworzonych władz polskich, które zapoczątkowały niezależne życie polityczne. Ze swej strony rząd niemiecki nigdy nie zamierzał przy użyciu siły wystąpić gwałtownie przeciw poddanym niemieckim, pochodzenia polskiego. Jest rzeczą znaną, że polscy mieszkańcy prowincji pruskiej, złamawszy przysięgę, zwrócili broń przeciw państwu niemieckiemu i usunęli władzę państwową. Przeciwnie temu buntowniczo (!!) postępowaniu rząd niemiecki musi zastrzec (!!) sobie swobodę działania, dopóki zbrojne formacje polskie nie usuną się z obszarów niemieckich (??). O ostatecznej przynależności obszarów, które marszałek Foch nazwał niemiecką

Polską, rozstrzygnie dopiero kongres pokojowy.

Urzędnik niemiecki o kłamstwach pruskich.

BERLIN, 12. 2. PAT. Jeden z wyższych urzędników niemieckich w Poznańskiem Oswald Schultz ogłasza w „Deutsche Tageszeitung“ następujący list: Z polecenia wielu urzędników w Poznańskiem protestujemy otwarcie przeciwko kłamstwu i podżegającym artykułom, zamieszczanym w dziennikach. Fakt, że niemieckie pisma posługują się tymi pismami, ażeby siać niezgodę pomiędzy polakami a Niemcami, jest podłością i świadczy dostatecznie o charakterystyce narodu, który dotąd kroczył na czele Europy.

My, Niemcy, ze wstrętem odwracamy się od tej metody walki i oświadczamy, że wszelkie wiadomości o nadużyciach i rabunkach, popełnianych przez Polaków są nieprawdziwe, możemy natomiast dostarczyć dowodów, że tak zwany „Heimatschutz“ dopuszcza się ciągle najokropniejszych gwałtów na ludności polskiej i niemieckiej. Słusznie cały świat odwraca się od narodu niemieckiego.

Taki naród nie ma racji bytu. Tak! Rzecz skradzioną jest ciężko oddać, a właśnie prowincja Poznańska jest skradzioną.

W imieniu kilku długoletnich urzędników niemieckich w Poznańskiem.

Oswald Schultz.

Porażki rojalistów w Portugalji.

LIZBONA, 12. 2. (PAT)—Republikańskie zdobyli miasto Lamego i Vysen. Przywódca rojalistów, Conceiro, jest ranny.

Na Skarb Narodowy

Jachna Stefcia i Wicus Kubiccy rb. 1 kop 5 srebr. i mk, 6 fen. 50 srebr Heluta Kubiakówna kop 5 i moneta miedziana, bransoletka srebrna. Maryla Nadanowicz, medal srebrny z półrublowki. Z O. kop 50 srebr Zebrane od urzędników Ministerstwa Aproprowizacji Urzędu Aproprowizacyjnego na powiaty Łódzki, Brzeziński i Łęski. Wydział Zbożowo-Mączny, mk 720, w papierach. mk. 3 srebrem, mk 3 niklem, rh. 8, kop 50, kop 45 miedzią. Bleszyński Beck. 2 łańcuszki srebr. 2 złote pierśc. kabek srebr., przyrząd do paznokci niki. 1 korona srebr., medal niki. rb 2 kop. 60 srebr. 23 kop miedzią, 2 rondle miedziane

talerz, miska, 3 pokrywki miedziane i święty nik niklowy.

Staszewski z Pabjanic, mk. 6. Robocznicy fabryki Wajssa mk. 25, ofiarę złożoną z delegatów a nie przyjęta. Tadeusz Pabjanic kontroler aprowizacyjny mk. 25, otrzymane łanówkę w celu niekontrolowania fabryk globy Aleksander i Marjan Wojtkowski, 2 złote pierscionki, złoty kolczyk, 2 srebr kolczyki, 2 garek srebr. zepsuty i różne części zegara srebrnego, kołnierz srebr., 2 łyżki metalowe, łyżek metalowy.

Piotr Gago ewicz, gilze mosiężna noskwa, Adolf Klat, 2 pary łyżew niklowych szrapnel relaz szrapnel rozbity, 2 kop miedzią i dewizkę niklową. Delegaci fabryki Leonarda mk 110, Delegat bezimienny z fabryki Leonarda bon praski za N. 0530103, 50 m. kowy. Kościelak 10 funt kompozycji. Kaban Allons rb 2 kop 10 srebr. 11 mk. srebr. 4 niki B N mk. 10 pap. zamiast kwiatów na grób s. p. Nagajewskiej Współpracownicy Grand Hotelu 3 rb srebr. mk. 234.

Robotnicy Magistratu mk. 4 fen. A, Kubke mk. 10, fen 80 na bezrobotnych Na gniazdo „Dzieci“ mk. 6. Irena, Pracownicy urzędu Aproprowizacyjnego na dworcu Kani kim mk, 122, Józef Kochanowski 1 rb, srebr. 62 miedzią 5 monet starych, 1 mk, niki, bransoletka srebr podarunek córki, 3 obrączki kolczyki, krzyżek srebr., 1 i pół srebr, Blesnek i Świętlicki, polsk, 90 groszy i 1 medal austriacki srebr.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Impregnowane Pasy parciane weże konopne, łopaty, szufle, siekiery, piły i t. d. Poleca Polskie Tow. Handlowe Kraków, Sławkowska № 1.

Zarząd Stow. Majstrów Fabrycznych wzywa swoich członków, aby koniecznie jutro, dn. 13 lutego r. b., zgłosili się do lokalu Stowarzyszenia w celu podpisania własnej listy kandydatów do Rady Miejskiej. Podpisywać mogą tylko wyborcy w igrzeczni na i ty. Potrzeba przynajmniej 100 podpisów. ZARZĄD

Licytacje przymusowe. W czwartek, dnia 13 lutego 1919 roku odbędzie się następująca licytacja za gotówkę: Między godz. 9—12 przed poł. Przy ulicy Wesolowej № 5 — Lustro „ „ Nowaka 17 — Maszyna do szycia „ „ Podrzecznej 19 — Lustro „ „ Pańskiej 29 — Szafa z lustrem „ „ Wólczańskiej 2 — Zegar „ „ Zielone 11 — Tremo „ „ Al. Rościszki 11 — Lustro Między godz. 12 — 3 po poł. Przy ulicy Zachodniej 39 — Szafa do rzeczy, kanapa „ „ 68 — Szafa „ „ Widzewskiej 5 — Gramofon „ „ 12 — Szafa „ „ Dzielnej 29 — 4 srebrne lichtarze „ „ Cegielnianej 42 — Szafa do książek „ „ 50 — Obrus pluszowy „ „ Piotrkowskie 199 — Kredens

Salon fryzjerski dla Dam Eugenji Kartowskiej obecn. Piotrkowska 60 I p, fr, p. l. e. a. n. a. p. e. k. n. e. i. s. z. e. f. r. y. z. u. r. y. o. n. d. u. l. a. c. j. e. , m. y. s. i. e. g. ł. o. w. y. , m. a. n. i. c. u. r. e. — f. a. r. b. o. w. a. n. i. e. w. ł. o. s. ó. w. w. r. ó. j. n. y. c. h. k. o. l. o. r. a. h. , m. a. s. a. ż. e. r. z. e. c. i. w. y. p. a. l. a. n. i. u. i. n. a. 10. r. o. s. t. w. ł. o. s. ó. U. a. u. s. a. w. s. z. e. l. n. e. b. r. o. d. a. w. k. i. G. o. d. z. i. e. n. n. e. k. u. r. s. y. w. i. e. c. z. o. r. o. w. e. P. r. z. y. m. u. j. e. o. d. 8. r. a. n. o. d. o. 9. w. i. e. c. z. o. r. e. m.

Operator odcisków A. Kartowski mieszka obecnie Piotrkowska 60, I p. fr, us. u. w. a. o. d. c. i. s. k. i. , w. r. o. s. n. i. e. t. e. p. a. z. n. o. g. i. e. o. r. a. z. w. s. z. e. l. n. e. b. o. i. e. w. n. o. g. a. c. z. a. p. o. m. o. c.ą. e. l. e. k. t. r. y. c. z. n. o. ś. c. i. P. r. z. y. m. u. j. e. o. d. 9—11 r. a. n. o. i. o. d. 3—5 p. o. ł. u. d. n. i. u.

Pracownia garnetów „Marta“ Łódź, Piotrkowska № 130. (w podwórzu) Przyjmuje obstalunki i poleca duży wybór gotowych garnetów i biustonoszy.

Ważne dla drob. sklenów „KOMANDYTOR“ Drob. Kupców i P.P. w Łodzi ul. A. drzeja 32 dawniej ulica Długa Nr. 105. poleca różne towary kolonialne

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Hykiel, zamieszkały w Łodzi przy ulicy N. Targowej № 20 na zssadzie art 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 marca 1919 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej № 64. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Banku Lombard Prywatny i składających się z kasy ogniotrwałej i mebli ocenionych na sumę mk. 1577

Poszukuje zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią, z elektrycznym oświetleniem i wszelkimi wygodami, ks. Górecki, Ogrodowa 22

Konwersacje i lekcje literatury rosyjskiej poszukuje. Oferty z podaniem ceny pod Ht. „K. R.“ do eksp. „K. L.“ 1

Licytacje. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Hykiel, zamieszkały w Łodzi przy ul. N. Targowej № 20, na mocy art. 1030 U. P. C. ogłasza, że zostały wyznaczone licytacje na: 1) 13 lutego przy ulicy Nowomlejskiej № 12, ruchomości należących do Lejha Selaera, składających się z urządzenia sklepowego ocenionych na mk. 450 2) 13 lutego przy ulicy Zgierskiej № 74, ruchomości należących do Hermana Kozarza, składających się z 2 szaf, ocenionych na marek 1200 3) 18 lutego przy ul. Aleksandrowskiej № 55, ruchomości należących do małż. Stachnik, składających się z mebli ocenionych na mk 575 i na mk. 450 4) 18 lutego przy ulicy Zgierskiej № 15, ruchomości należących do Zelig Lebowicza, składających się z mebli ocenionych na mk 450

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie DZIELNA 34, przy moście o 19—12, 2—6 pp

Meble Najtaniej w wielkim wyborze n. o. l. e. a. m. a. s. z. y. n. i. e. m. e. b. l. Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 I p. fr

Adolf Kubik zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i legitymację czerwona od ośmiedzi. wydaną z Komitetu od Poznańskiego i świadectwo wojskowe żółte

Bohiewska starała się zabrać legitymację chlebową, wydaną dla 3 osób z niezastawą

Dwa chłopcy umiejający czytać i pisać — poszukują zajęcia do terminu lub na poszuki. Wiadomość w administracji „Kuriera“

Do sprzedania zaraz sklep spożywczy z urządzeniem. Konstantynowa 53

Henoch Łucki Zakatua 21 zgubił kwit kancjary, wydany za N. 8768 13/1 14 r. na rb 30

Meble sprzedane, szaty, różka, krawaty, densy, spaliniake, macholnionka, dębowa, garnitur salonowy. Piotrkowska 108

Mania Goldfarb zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Niniejszym uświadczam i oświadczam przed nabyciem 2 wozów jeden na 400 mk wystawiony w blasko przez małż. Edwarda i Ottona Nezel, drugi na 200 mk. równoległe białego wystawiony przez tyż małżonków

Poszukuje pokoju umeblowanego wygodami, nie drogo Oferty pod Ht. G. Z. do Kurera Łódzkiego

Potrzebny sprzedawca na miasto i okolice do dobrze worowawczego artykułu. Wiadomość w administracji N. K. N. Zachodnia 37

Przedborski Kuzmann zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Robotnicy fabryki K. Kaszuba przy ulicy Drajnowskiej № 77, mają się stawić do dnia 15 lutego, w przeciwnym razie tracą prawo do zapobiegawczego wyłączenia tych osób z pracy

Robotnicy fabryki Weyer i Reiter, którzy nie odebrali jeszcze swych zapomogi, zostaną wypłacony do 15 lutego r. b. Po upływie tego terminu, robotnicy tracą prawo żądać zapomogi

Sprzedano paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ewy Kękel oraz legitymację chlebową dla 7 osób i paszport fałszywy na imię na Jachna, Rózi Reginy, Ica, Ołana i Maritza Enkel i kartę czerwony zapomogi srebrną dewizką 1 16 mk. gotówką

Skradziono 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imię Hlerya i Marji Liehe Szanas

Suka jednoręczna, rasy wilczej jak również szczenięta wilcze do sprzedania ul. Ogrodowa 36, w 9 do

Stary paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Karłowicz

W Cukierni Szaniawskiego rozdano wilem na koniarze o o rufie zawierający paszporty: pruski, polski, wydany z Dobrzyńca, na imię Eugenjusza Turskiego, paszport niemiecki, pieniądze, fotografie i inne dokumenty ważne tylko dla miast. Upraszam uczciwego znalazcę, aby wnieść o zatrzymanie pieniądzy, o odesłanie dokumentów na ul. Zachodnia 64. Turskiemu

Wczoraj o godz. 10 rano w tramwaju № 10, skradziono 500 mk. nie będące własnością posiadacza. Posiadawca zgłasza do zatrzymania 50 mk. jako nagrodę. Zwrócić resztę do a. m. „Kuriera“ Zachodnia 37

Wozniak Józef zgubił legitymację chlebową, wydaną dla 2 osób z niezastawą

Wolff Reichmann zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi

W powoju wojskowej jest do sprzedania Mieczysława i córki, Czajkowskiej

Zaginął paszport niemiecki, na imię Juliana Handzelmana, N. 15085